VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Etyki Poselskiej
(nr 85)
z dnia 10 czerwca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 85)

10 czerwca 2015 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Garbowskiego (SLD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– omówienie wyników analizy danych zawartych w oświadczeniach o stanie majątkowym posłów złożonych za 2013 r., dokonanej na podstawie art. 35 ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora z dnia 9 maja 1996 r.,

– rozpatrzenie projektu sprawozdania z analizy danych zawartych w oświadczeniach o stanie majątkowym posłów złożonych za 2013 r.;

– omówienie propozycji zmian przepisów w regulaminie Sejmu RP w zakresie działania Komisji Etyki Poselskiej;

– omówienie propozycji zmian w uchwale Komisji Etyki Poselskiej z dnia 23 kwietnia 2009 r. – Regulamin Komisji Etyki Poselskiej;

– wybór przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji;

– zajęcie stanowiskach w sprawach, które wpłynęły do Komisji;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Maciak, Aniela Rytel** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam państwa posłów, członków Komisji. Stwierdzam kworum. Proponowany porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia otrzymaliście państwo wraz z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Proponuję, aby pkt 1 i pkt 2 porządku dziennego zostały rozpatrzone łącznie jako ostatni punkt dzisiejszego posiedzenia. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tzn. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu i Biura Komisji Sejmowych. Informuję jednocześnie, że ta część posiedzenia Komisji, w trakcie której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, ma również charakter zamknięty. Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Zgodnie z poczynionym na wstępie ustaleniem rozpoczynamy od pkt 3, czyli od omówienia wyników analizy danych zawartych w oświadczeniach o stanie majątkowym posłów złożonych za 2013 r., dokonanej na podstawie art. 35 ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora z dnia 9 maja 1996 r.

Otwieram dyskusję. Kto z państw posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Zależy mi, aby w państwa wypowiedziach zidentyfikowano najczęstsze błędy, jakie pojawiały się w poselskich oświadczeniach majątkowych, co budziło największe wątpliwości, na co należy zwrócić uwagę w sprawozdaniach i analizach oświadczeń sporządzanych w następnych latach? Kto z państwa chce się wypowiedzieć? Nie widzę na razie zgłoszeń, dlatego pozwolę sobie zabrać głos na ten temat jako pierwszy.

Wysoka Komisjo, przypomnę że niedawno w Sejmie odbyła się konferencja na temat tzw. raportu GRECO. W jej trakcie omawiano także kwestie związane z oświadczeniami majątkowymi. Przedstawiano bardzo różne opinie na ten temat. Odbyła się także długa dyskusja na temat ujednolicenia wzoru oświadczenia majątkowego dla wszystkich osób sprawujących funkcje publiczne. Oprócz tego otrzymaliśmy szereg informacji o tym, jak kwestia oświadczeń majątkowych jest rozwiązywana w innych krajach. Na przykład na Łotwie posłowie wypełniają oświadczenia majątkowe elektronicznie, przez komputer. Każdego roku wprowadzają oni i zmieniają dane według określonego wzoru. Co ważne, wartość wpisywanych przez nich zobowiązań oraz posiadanego majątku musi być wyższa niż kwota 7 tys. euro. Z tego wynika, że kwoty podawane przez posłów łotewskich są znacznie wyższe od kwot, które my wpisujemy w Polsce do oświadczeń majątkowych. Na ten fakt część uczestników konferencji również zwracało uwagę.

Podsumowując kwestię oświadczeń poselskich o stanie majątkowym za rok 2013, mogę powiedzieć, że moim zdaniem zdecydowana większość posłów wypełnia oświadczenia w sposób rzetelny. Czasami zdarzają się pomyłki, ale są one przeważnie wynikiem zapomnienia lub niezrozumienia. Zwykle chodzi o wpisy posłów w rodzaju „nie dotyczy" albo o kwestie związane z majątkiem wspólnym posiadanym z małżonkiem. Trzeba jednak stwierdzić, że poziom wypełniania oświadczeń jest coraz lepszy i poprawia się z roku na rok. Chętnie poznam opinię państwa posłów na tę sprawę. Pan marszałek Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Mam podobne odczucia jak pan przewodniczący. Sprawdzając oświadczenia, w zasadzie sprawdzamy poprawność ich wypełnienia pod względem formalnym. Interesuje nas głównie staranność wypełnienia. Oczywiście, nie wszystkie pozycje są wypełniane równie starannie, ale zwrócił już na to uwagę pan przewodniczący. Zdarza się, że jakieś pozycje pozostają pominięte, ale wynika to właśnie z faktu, że posłowie nie dokładają należytej staranności.

Chcę wyraźnie podkreślić, że w sprawdzanych przeze mnie oświadczeniach nie stwierdziłem żadnych nagannych zjawisk, które mogłyby sprowokować jakikolwiek konflikt z obowiązującymi przepisami. Mam na myśli przepisy Kodeksu karnego. Najczęstszym błędem lub uchybieniem okazuje się być niepełne wypełnianie przez posłów danych zawartych w rozdziale XI. Jest to ta część oświadczenia, która dotyczy zaciągniętych kredytów lub pożyczek.

Dość często zdarza się, że posłowie otrzymują np. pożyczki z Funduszu Socjalnego. Są to oczywiście pożyczki zwrotne. Osobiście uważam, że w takich przypadkach wystarczy, jeśli poseł napisze, że środki pochodzą z Funduszu Socjalnego. Nie jest konieczne składanie dalszych wyjaśnień. Poseł nie musi tłumaczyć, na co przeznacza otrzymane w ten sposób środki, gdyż zespół socjalny przyznaje środki zgodnie z posiadanym regulaminem i na ściśle określone cele w rodzaju remontów lub budowy mieszkań. Pożyczka z tego funduszu ma zawsze charakter mieszkaniowy, a zatem wiadomo, w jaki sposób poseł te środki musi spożytkować.

Czasami niektóre wymogi zawarte w oświadczeniu są chyba niepotrzebne. Mam na myśli obowiązek wyjaśnienia przez posła, na co mu są potrzebne pieniądze. Chodzi mi o taką sytuację, w której poseł zaciąga kredyt w relatywnie niewielkiej wysokości, powiedzmy do 20 tys. złotych. Moim zdaniem, nie mamy w takim przypadku do czynienia z żadnym podłożem korupcyjnym, jeśli chodzi o wydatkowanie tychże środków. Przypominam, że celem oświadczenia majątkowego jest zweryfikowanie, jeśli tak można powiedzieć „czystości" funkcjonowania posła w wymiarach finansowych w okresie, kiedy sprawował mandat poselski.

To tyle, jeśli chodzi o moje uwagi na ten temat, panie przewodniczący. Zaznaczam, że jest to jedynie moja opinia. Uważam poza tym, że z każdym rokiem jest coraz lepiej. Jeśli posłowie składają oświadczenia po raz kolejny, przez okres kilku lat, to w oświadczeniach takiej grupie parlamentarzystów jest naprawdę niewiele błędów lub nieprawidłowości.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję, panie marszałku. Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Chciałabym zwrócić państwa uwagę na pkt 9 oświadczenia majątkowego. To właśnie w tym punkcie zdarza się, że posłowie popełniają najwięcej pomyłek. Chodzi o wpisywanie wysokości dochodów. Przed kilku laty sejmowe Biuro Finansowe wprowadziło praktykę przekazywania posłom informacji o uposażeniu rocznym i o wysokości diety. Przy tych danych znajduje się dopisek, że są one generowane do celów oświadczenia majątkowego. Zwracam jednak uwagę, że jest tam mowa tylko o jednej diecie, a życie pokazało, iż przepisy dotyczące finansów nie zgadzają się z przepisami ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. W związku z tym uważam, że powinniśmy poprosić Biuro Finansowe, aby w kolejnym roku do oświadczenia majątkowego została dopisana druga istniejąca dieta. Ona występuje w formularzu PIT, ale niekiedy bywa niewykazywana przez posłów w oświadczeniach o stanie majątkowym. Jeśli zatem chodzi o przepisy finansowe, to wszystko jest w porządku, ale jeśli weźmiemy pod uwagę ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora, to już niestety tak dobrze nie jest. Aby uniknąć tych rozbieżności, proponuję wystąpić do Biura Finansowego z postulatem, aby przekazywało posłom wyspecyfikowane osobno kwoty z tytułu obu należnych diet, zarówno tej, która jest opodatkowane, jak i tej, która nie podlega opodatkowaniu.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję, pani poseł. Chciałbym poinformować Wysoką Komisję, że razem z panem posłem Kazimierzem Ziobro zostaliśmy powołani do składu podkomisji nadzwyczajnej do spraw odniesienia się do raportu GRECO. Ten raport zawiera w sobie również uwagi dotyczące kwestii oświadczeń majątkowych. Prawdopodobnie powołana podkomisja przygotuje propozycje ewentualnych zmian w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora dotyczących m.in. wzoru oświadczenia majątkowego oraz tego, co w takim oświadczeniu powinno się znaleźć.

W bieżącej kadencji parlamentu senatorowie przygotowali propozycje zmian w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora, jednak nie zostały one wdrożone. Propozycja senacka zawierała jednak pomysły rozwiązań zmierzających w kierunku ujednolicenia treści oświadczeń i usprawnienia procesu ich wypełniania przez parlamentarzystów. Mam nadzieję, że powołana podkomisja wypracuje potrzebne nowe wzory oświadczeń i wykorzysta w tym celu nasze dotychczasowe doświadczenia zdobyte w procesie formalnej analizy obecnych oświadczeń majątkowych. Dysponujemy w tym zakresie wieloletnią praktyką i możemy wnieść sporo wartościowych uwag i spostrzeżeń do prac nad nowym kształtem oświadczeń majątkowych.

Pan poseł Ziobro, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Ziobro (ZP):

Wprawdzie nie brałem udziału w analizie oświadczeń majątkowych posłów za 2013 r., ale posiadam w tej kwestii doświadczenie z lat poprzednich. Chcę powiedzieć, że podzielam w całości poglądy zaprezentowane przez pana przewodniczącego Garbowskiego. Błędy w poselskich oświadczeniach najczęściej są efektem niezrozumienia pewnych kwestii, raczej nie wypływają ze złych intencji posłów. Niektóre punkty oświadczenia są faktycznie niezbyt jasne. Moim zdaniem, po pierwsze należałoby uprościć druki oświadczeń. Po drugie, jeśli chodzi o podkomisję, o której wspomniał pan przewodniczący i w której mamy obaj pracować, to uważam, iż zbyt daleko idącą sugestią była propozycja rozwiązania polegająca na włączeniu do treści oświadczenia majątkowego danych na temat dochodów małżonka i pozostałych członków rodziny. Tego typu wymagania chyba nie są konieczne i niczemu nie służą.

Oprócz tego chciałbym zwrócić państwa uwagę na działalność mediów, które dość często publikują dane zawarte w treści oświadczeń i prezentują w ten sposób posłów jako osoby zamożne, które dorobiły się majątku w trakcie pełnienia mandatu posła. Jest to oczywiste nadużycie. Znaczna część posłów, obejmując mandat, posiada już określony dorobek zawodowy i materialny standard życia. Spora część parlamentarzystów posiada własne firmy oraz dysponuje nieruchomościami nabytymi wcześniej, przed objęciem mandatu poselskiego. W związku z tym podanie do publicznej wiadomości informacji o stanie majątkowym takich posłów, polegające na zaprezentowaniu całości posiadanego majątku, czyli także tej jego części, której dany człowiek dorobił się zanim został posłem, robi posłom, jeżeli można tak powiedzieć, wrogą robotę, jeśli chodzi o sympatię wśród Polaków. Społeczeństwo jest w ten sposób de facto dezinformowane i nie poprawia to z pewnością naszych notowań wśród opinii społecznej. Majątki posłów nie wzięły się bowiem z diet i pensji poselskich, a są wynikiem ich wcześniejszej ciężkiej pracy.

Moim zdaniem, w oświadczeniu powinny być wyraźnie rozgraniczone składniki majątkowe posła posiadane przez niego wcześniej, zanim objął mandat i te, w posiadanie których wszedł będąc już posłem. Takie rozgraniczenie powinno być wyraźne i jednoznaczne, aby media nie mogły żerować na tych dokumentach i, powiem to otwarcie, nie mogły nas bezkarnie publicznie oczerniać.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję panu posłowi. Wysoka Komisjo, nawiązując do słów pana posła Ziobro, chciałbym poinformować, że w toku konferencji, o której wspominałem, Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało nam informację, iż stoi ono na stanowisku, że w oświadczeniach majątkowych nie powinny być zawarte informacje dotyczące przychodów małżonków posłów. W tej kwestii wypowiedział się już Trybunał Konstytucyjny, a zalecenie GRECO w tym zakresie jest tzw. zaleceniem miękkim i Polska raczej odmówi jego wprowadzenia. Mam nadzieję, że panie i panowie z GRECO zrozumieją nasze stanowisko w tej kwestii.

Czy mamy jeszcze jakieś wnioski i spostrzeżenia w związku z tą sprawą? Nie słyszę. Zamykam na tym rozpatrywanie pkt 3 porządku dziennego. Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 4, który przewiduje rozpatrzenie projektu sprawozdania z analizy danych zawartych w oświadczeniach o stanie majątkowym posłów złożonych za 2013 r. Wszyscy państwo otrzymaliście projekt sprawozdania Komisji w tej sprawie. Do sprawozdania dołączona jest imienna lista 79 posłów, którzy złożyli dodatkowe wyjaśnienia na piśmie. Wyjaśnienia stanowią uzupełnienie danych przedstawionych wcześniej w oświadczeniach majątkowych. Proponuję, aby Komisja w formie uchwały stwierdziła, że wyżej wymienione wyjaśnienia są wystarczające. Zwracam jednak uwagę, że pan poseł Janusz Palikot nie złożył dotąd dodatkowych wyjaśnień w sprawie oświadczenia o stanie majątkowym za 2013 r. Nieobecność pana posła w związku z wezwaniem do złożenia wyjaśnień została usprawiedliwiona. W dniu wczorajszym, tj. 9 czerwca 2015 r., wpłynęło do sekretariatu Komisji kolejne usprawiedliwienie od pana posła Palikota. Poinformował w nim, że stosowne wyjaśnienia odnośnie swojego oświadczenia majątkowego złoży w dniu dzisiejszym, czyli 10 czerwca.

Szanowni państwo, w zaistniałej sytuacji możemy przyjąć sprawozdanie albo na następnym posiedzeniu, po złożeniu wyjaśnień przez posła Janusza Palikota, albo w dniu dzisiejszym, a następnie zostanie ono uzupełnione o wyjaśnienia, które złoży pan Janusz Palikot. Oprócz tego jest jeszcze jedna kwestia, a mianowicie dodatkowe wyjaśnienia pana posła Jerzego Wenderlicha. Musimy zatem zdecydować, czy przyjmujemy sprawozdanie teraz, czy odkładamy tę czynność na kolejne posiedzenie Komisji, do którego zdążymy w spokoju zapoznać się z treścią sprawozdania i w pełni świadomie zagłosujemy za jego przyjęciem lub odrzuceniem. Jaka jest w tej sprawie decyzja Wysokiej Komisji? Czekam na propozycje. Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proponuję, aby decyzję w sprawie przyjęcia sprawozdania odłożyć na następne posiedzenie Komisji. Dzisiejsze obrady potraktujemy jak zapoznanie się z treścią sprawozdania, a ostateczną decyzję podejmiemy za dwa tygodnie.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Została zgłoszona propozycja, aby sprawozdanie przyjąć na następnym posiedzeniu. Czy ktoś jest przeciwny tej propozycji? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że prace nad tym punktem porządku dziennego będziemy kontynuować na następnym posiedzeniu. Wtedy też przyjmiemy ostatecznie sprawozdanie dotyczące analizy danych zawartych w oświadczeniach majątkowych posłów za rok 2013 i przekażemy je na ręce marszałka Sejmu. Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 4 porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 1, czyli omówienia propozycji zmian przepisów w regulaminie Sejmu RP w zakresie działania Komisji Etyki Poselskiej i pkt 2, czyli omówienia omówienie propozycji zmian w uchwale Komisji Etyki Poselskiej z dnia 23 kwietnia 2009 r. – Regulamin Komisji Etyki Poselskiej. Zgodnie z podjętym ustaleniem będą one rozpatrywane łącznie.

Szanowni państwo, na posiedzenie Komisji stawił się pan Przemysław Sadłoń, przedstawiciel Biura Legislacyjnego. Serdecznie pana witamy, panie mecenasie. Bardzo proszę, aby zechciał pan wprowadzić członków Komisji w tematykę proponowanych zmian, przedstawił ich zakres, kwestie, których dotyczą oraz powody, z których te zmiany się wzięły. Następnie przeprowadzimy dyskusję na ten temat. Podzielimy się wątpliwościami, które być może nasuną się państwu posłom. Będzie także okazja do zadawania pytań.

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję, panie przewodniczący. Zakładam, że każdy z państwa dysponuje tymi dwoma dokumentami. Po pierwsze, mam na myśli materiał obejmujący propozycje zmian w regulaminie Sejmu w związku z działalnością Komisji Etyki Poselskiej, a po drugie, projekt regulaminu Komisji Etyki Poselskiej.

Geneza zaproponowanych zmian wzięła się z pewnego zbioru doświadczeń, zarówno przedstawionego przez sekretariat Komisji, jaki i z funkcjonowania samej Komisji na przestrzeni ostatnich lat. Całkiem niedawno do regulaminu Sejmu została wprowadzona zmiana dotycząca zasad pełnienia funkcji przewodniczącego Komisji. Cały czas nie znajduje ona jeszcze odzwierciedlenia w regulaminie Komisji Etyki Poselskiej. Ze względu na symetrię tych dwóch regulacji bezsprzecznie warto także w tym zakresie dostosować regulamin Komisji do brzmienia regulaminu Sejmu.

Generalne założenie przewidywało przemodelowanie regulaminów w takim kierunku, aby postępowanie przed Komisją mogło zostać usprawnione. Co do zasady jest ono opisane w regulaminie Komisji Etyki Poselskiej, ale ze względu na niektóre projektowane zmiany wymagane są także modyfikacje w regulaminie Sejmu, w zakresie tych przepisów, które dotyczą Komisji Etyki. Poprowadzę mój wywód jakby od drugiej strony, czyli od regulaminu Komisji Etyki Poselskiej, a przy omawianiu niektórych punktów będą odwoływał się do proponowanych zmian w regulaminie Sejmu.

Jeśli chodzi o art. 1 regulaminu Komisji Etyki Poselskiej, to nie ma w nim jakiejś zasadniczej zmiany oprócz kwestii wspomnianej już przeze mnie wcześniej, która zawiera się w ust. 3 tegoż artykułu. Chodzi o dostosowanie regulacji do zmiany wprowadzonej w regulaminie Sejmu, czyli o wprowadzenie sześciomiesięcznego okresu pełnienia funkcji przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji. Komisja działa już zgodnie z tą regulacją, ale przepisy regulaminu Komisji nie uwzględniały jeszcze tej regulacji wprowadzonej w regulaminie Sejmu. Art. 1 regulaminu Komisji posiada charakter wprowadzający i określa skład Komisji oraz zasady pełnienia funkcji przez przewodniczącego i jego zastępcę.

Proponowany art. 2 regulaminu jest znacznie bardziej rozbudowany w porównaniu z aktualnie obowiązującym brzmieniem art. 2. Obowiązujący art. 2 bazuje na odesłaniu do art. 150 regulaminu Sejmu, tj. przepisu, który zawiera w sobie katalog zadań prezydiów komisji. W przypadku komisji standardowych funkcja przygotowywania posiedzeń i czuwania nad ich tokiem przynależy prezydium tych komisji. Jeśli chodzi o Komisję Etyki Poselskiej jest ona komisją szczególną w takim sensie, że przed laty zdecydowano, iż ze względu na konieczność usprawnienia jej prac wymienione wyżej zadania będzie

wykonywał przewodniczący Komisji Etyki. W związku z faktem, że zadania przynależne prezydiom innych komisji w przypadku Komisji Etyki Poselskiej wykonuje jej przewodniczący proponowany art. 2 w zasadzie odzwierciedla obecną sytuację, tyle że poszczególne zadania zostały w nim szczegółowo rozpisane. Nowym elementem, i chcę na niego zwrócić państwa uwagę, jest zapis pkt 7. Uprawnia on przewodniczącego Komisji do wyznaczania referentów na posiedzenia Komisji. Wiąże się to ze zmienioną formułą omawiania spraw na posiedzeniach Komisji. Jest to także efekt rozmów i sugestii ze strony sekretariatu Komisji. Proszę to rozwiązanie traktować jako sugestię i propozycję do dyskusji.

Nowy model, o którym za chwilę postaram się powiedzieć nieco więcej, zakłada, że wnioski, które państwo będziecie rozpatrywać, mam na myśli wnioski dotyczące naruszenia zasad etyki poselskiej, będą przedstawiane na posiedzeniach Komisji przez członków Komisji wyznaczonych przez przewodniczącego. Najkrócej mówiąc, o to w tym chodzi. Wyznaczony poseł będzie w skróconej formie referował sprawę na forum Komisji. Taki sam model działania jest w tej chwili przyjęty w Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Polega on na tym, że prezydium tamtej Komisji wyznacza pojedynczych posłów do zreferowania przydzielonych im spraw. Z rozmów, jakie prowadziliśmy na ten temat z sekretariatem Komisji Etyki wynikało, że przyjęcie takiego rozwiązania powinno przyczynić się do usprawnienia pracy Komisji. To oczywiście tylko propozycja. Decyzja w tej sprawie leży po państwa stronie. Posłowie, członkowie Komisji Etyki sami najlepiej wiedzą, jaki model działania będzie najbardziej optymalny z punktu widzenia spraw, jakimi zajmuje się na co dzień Komisja.

Tym, co znalazło się u podstaw przedłożonej propozycji, była chęć odciążenia przewodniczącego od prac bieżących. W mniejszym stopniu brałby on na siebie ciężar analizowania wszystkich wniosków, które trafiają pod obrady Komisji. Rola przewodniczącego zmieniłaby się i polegała na rozdzielaniu nowych spraw pomiędzy poszczególnych członków Komisji. Wnioski dotyczące pojedynczych spraw byłyby zatem prezentowane na posiedzeniu Komisji przez jej poszczególnych członków.

Jak jednak wspomniałem, art. 2 regulaminu, co do zasady posiada charakter czysto techniczny i wylicza zadania przewodniczącego.

Jeśli chodzi o proponowany art. 3 regulaminu, to jest on zmianą, która chyba w największym stopniu różni się od modelu, jaki obecnie jest stosowany przy rozpatrywaniu spraw przez Komisję Etyki Poselskiej. Art. 3 określa podmioty, którym przysługuje prawo do złożenia wniosku w sprawie naruszenia przez posła zasad etyki. Katalog zawarty w art. 3 proszę traktować jako wersję roboczą. Jest ona w znacznym stopniu wynikiem wskazań i sugestii ze strony sekretariatu Komisji. My, jako Biuro Legislacyjne, ograniczyliśmy w tym przypadku swoją rolę jedynie do odpowiedniego ułożenia treści, zgodnie z wymogami techniki legislacyjnej.

Art. 3 ust. 1 zakłada, że wniosek w sprawie naruszenia zasad etyki poselskiej w sposób skuteczny mogą złożyć do Komisji Etyki – po pierwsze – organy Sejmu, czyli marszałek Sejmu, Prezydium Sejmu lub komisja sejmowa, po drugie – przewodniczący Komisji Etyki Poselskiej, po trzecie – kluby lub koła poselskie i po czwarte – podmiot, wobec którego skierowane było zachowanie naruszające zasady etyki poselskiej. Ten ostatni uprawniony, jak nam się wydaje, może wymagać najszerszej dyskusji. Do rozwagi pozostaje kwestia, na ile zawęzić obecne uprawnienia do zgłaszania spraw do Komisji Etyki. Nasza propozycja zakłada, aby był to podmiot, wobec którego było skierowane zachowanie naruszające zasady etyki poselskiej. Wyklucza ona np. obywateli, którzy przeczytali gdzieś o jakimś zachowaniu posła, które bezpośrednio ich nie dotyczy, ale z jakichś względów doszli do wniosku, że takie zachowanie nie przystoi posłowi na Sejm i dlatego składają w jego sprawie wniosek do Komisji Etyki Poselskiej.

Zwracam uwagę, że jeśli wspomniana wyżej korespondencja od obywateli wpłynęłaby do Komisji Etyki, to przewodniczący po zapoznaniu się z jej treścią mógłby samodzielnie złożyć wniosek w danej sprawie. A zatem, sygnał obywatelski nie byłby od razu skazany na odrzucenie czy też pozbawiony, jeśli tak można powiedzieć, możliwości inicjatywy rozpatrzenia przez Komisję. Chodzi jedynie o to, że korespondencja nadsyłana przez obywateli nie mogłaby z urzędu być traktowana jako wniosek, w rozumieniu art.

3 regulaminu Komisji. Kolokwialnie mówiąc, musiałaby ona zostać przejęta przez jeden z uprawnionych podmiotów wymienionych w ust. 1 art. 3.

Przy konstruowaniu tego zapisu rola Biura Legislacyjnego ograniczyła się tylko do przedstawienia różnych opcji, jakie pojawiły się w trakcie rozmów z sekretariatem Komisji i proszę, aby nie traktować przedstawionej propozycji jako jakiegoś jedynie możliwego i dopuszczalnego modelu działania. Wydaje nam się, że zasadniczym przedmiotem dyskusji związanej z przyjmowaniem nowego regulaminu Komisji powinien być ten właśnie punkt, czyli najpierw, w jaki sposób skonstruować mechanizm przyjmowania wniosków, a później jak je rozpatrywać na posiedzeniach Komisji. Krótko mówiąc, kogo uprawnić do tego, aby mógł skutecznie wystąpić z wnioskiem do Komisji. Z informacji, które do nas docierały wiemy, że obecnie główna trudność polega na tym, że czasami bardzo ciężko jest rozdzielić korespondencję wpływającą do sekretariatu. Chodzi o to, że nie zawsze wiadomo, czy pismo przysłowiowego obywatela wystosowane do Komisji powinno być potraktowane jako formalny wniosek, czy też jest ono wyrazem zwykłej korespondencji bez oczekiwania przez obywatela na jakąś konkretną reakcję ze strony Komisji Etyki. Nasza propozycja ma tę sprawę doprecyzować i ułatwić procedowanie Komisji.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Przepraszam, panie mecenasie, ale mam pytanie do pana przewodniczącego. Czy zadajemy pytania w tracie wystąpienia pana mecenasa, czy czekamy, aż zakończy swoją wypowiedź i dopiero wtedy przejdziemy do dyskusji?

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Myślę, że lepszą opcją jest dyskutowanie na gorąco, tzn. bezpośrednio podczas omawiania poszczególnych artykułów. Tak będzie nam łatwiej niż w sytuacji, kiedy mielibyśmy później powracać do zaprezentowanych zagadnień.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

W takim razie poproszę o głos, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Proponuję, abyśmy jeszcze na chwilę powrócili do art. 2. Konkretnie do pkt 7. Zwróciłam na niego uwagę już wcześniej, że jest nowy. W moim przekonaniu jest to dobre rozwiązanie. Ułatwiłoby ono i przyspieszyło prace Komisji. Proszę jednak powiedzieć, panie mecenasie, jak pan widzi taką kwestię, czy sprawozdawca ma być jednocześnie proponującym zajęcie się sprawą lub jej odrzucenie, czyli czy ma dokonać własnej oceny wniosku, czy też jego rola ogranicza się do czystego zreferowania, czyli powiedzenia, że wpłynęła tak i taka sprawa, przeciwko takiemu i takiemu posłowi, któremu zarzuca się to czy tamto? Na tym rola sprawozdawcy by się kończyła? Komisja po dyskusji zadawałaby następnie sprawozdawcy szczegółowe pytania, na które udzielałby on odpowiedzi na podstawie przeanalizowanego materiału. Czy ja dobrze to zrozumiałam?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Pani poseł, pozwolę sobie przedstawić ten mechanizm najkrócej jak to jest możliwe. Najpierw wpływa wniosek do komisji. Formalnej oceny wniosku dokonuje przewodniczący. Sprawdza on, czy wniosek wpłynął od podmiotu, który jest uprawniony do złożenia takiego wniosku oraz czy zawiera on wymagane elementy, o których mowa w art. 3. Jeśli okaże się, że pod względem formalnym wniosek jest sporządzony prawidłowo, wtedy przewodniczący nadaje bieg sprawie i wyznacza posła, który przedstawi ten wniosek na posiedzeniu Komisji. Zgodnie z tym, co powiedziała pani poseł przed chwilą, art. 4 ust. 4 regulaminu precyzuje tę kwestię i stwierdza, że rozpatrzenie sprawy obejmuje przedstawienie wniosku, a zatem w grę wchodzi tylko zreferowanie, o co we wniosku chodzi. Następnie Komisja dyskutuje nad tym wnioskiem i podejmuje ostateczną decyzję w sprawie jego dalszych losów.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Zależy mi na doprecyzowaniu tego zagadnienia. Czy dopiero po dyskusji Komisja zdecyduje, czy zajmie się danym wnioskiem, czyli czy zaprasza na swoje posiedzenie zarówno posła, jak i podmiot, który jest autorem wniosku, czy też przewodniczący, kierując sprawę na posiedzenie Komisji i wyznaczając sprawozdawcę, podejmuje od razu w ten sposób decyzję, że Komisja danym wnioskiem zająć się musi?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeśli uznamy, że każdy wniosek spełniający określone wymogi, zarówno jeśli chodzi o podmiot wnoszący, jak i o przedmiot danego wniosku musi zostać rozpatrzony przez Komisję, to po nadaniu dalszego biegu temu wnioskowi Komisja musi się takim wnioskiem zająć.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pan poseł Ziobro, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Ziobro (ZP):

Dziękuję. Dotychczas istniała praktyka, że wnioskodawcy sami przedstawiali problem na forum Komisji Etyki. Jak to będzie wyglądać teraz? Poseł sprawozdawca co najwyżej może wprowadzić członków Komisji w dane zagadnienie. Zarzuty jako takie najlepiej jednak precyzuje wnioskodawca, bez względu na to, czy będzie nim przewodniczący klubu poselskiego, czy jakiś inny upoważniony poseł. Według mnie te kwestie zaczynają się jakby dublować przy przyjęciu zaproponowanego rozwiązania. Inaczej mówiąc, chciałbym się dowiedzieć, czy po wprowadzeniu nowego regulaminu nadal będziemy do siebie zapraszać przedstawicieli wnioskodawców?

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Szanowni państwo, Komisja nadal będzie miała możliwość zapraszania wnioskodawców, ale przedstawiony przez nas model zakładał wprowadzenie uproszczenia. Nawiasem mówiąc, ta propozycja nie była naszego autorstwa, ale wyszła w trakcie dyskusji z sekretariatem Komisji. Chodziło o to, aby – krótko mówiąc – każdego z wnioskodawców traktować równo. W tej chwili sytuacja wyglądała tak, że jeśli sprawa rozpatrywana przez Komisję pochodziła z korespondencji z obywatelem, to on nie przedstawiał swoich racji przed Komisją. Jeśli autorem wniosku był natomiast organ sejmowy, to najczęściej organ lub jego przedstawiciel taki wniosek państwu osobiście przedstawiał.

Nasza propozycja zakłada, że każdy wniosek, bez względu na jego autora, będzie rozpatrywany na takich samych zasadach. Oczywiście, Komisji nadal będzie przysługiwało uprawnienie do zaproszenia podmiotu wnioskującego, jeśli uzna, że jego wyjaśnienia są niezbędne do podjęcia rzetelnego rozstrzygnięcia w danej sprawie.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Ponownie pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Z praktyki wynika, że wnioskodawcy bardzo często nie stawiają się na posiedzeniach naszej Komisji. Nie mają oni takiego obowiązku, to po pierwsze, a po drugie, nawet jeśli już przyjdą, to raczej nie mówią niczego innego niż to, co jest napisane we wniosku. Faktem jest także, że dość często odraczamy posiedzenia, bo jakiś wnioskodawca nie może przyjść albo prosi o przełożenie terminu rozpatrzenia sprawy itd. W ten sposób procedury niepotrzebnie się wydłużają.

Zastanawiam się jednak nad nieco inną kwestią. Jestem optymistką i mam nadzieję, że tak się nie stanie, ale czysto teoretycznie rozważając, można sobie wyobrazić sytuację, że przewodniczący będzie podejmował decyzje o kierowaniu spraw, lub nie, do rozpatrzenia przez Komisję w sposób bardzo autorytarny. Takie zagrożenie istnieje, ponieważ żaden inny członek Komisji nie będzie mógł zareagować i powiedzieć np., że dana sprawa w żadnym wypadku nie nadaje się do rozstrzygnięcia przez Komisję, albo wręcz odwrotnie, tzn. że dana sprawa musi być bezwzględnie rozpatrzona przez Komisję. Jak takich

sytuacji uniknąć? Wraz z przewodniczącym jest nas w Komisji pięć osób. Czy mam zatem rozumieć, że przez sześć miesięcy przewodniczący będzie decydował o wszystkim sam, jeśli chodzi o wprowadzanie spraw pod obrady Komisji?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Rozumiem, że pani poseł chodzi w tej chwili o zapis art. 2 pkt 6.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Naszą intencją przy wprowadzeniu tego zapisu było to, żeby przewodniczący sprawdzał jedynie poprawność formalną wniosku.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Stąd właśnie wynika moje pytanie. Jeśli przewodniczący stwierdza, że pod względem formalnym wniosek spełnia wymagania i kieruje go na posiedzenie Komisji, to czy może być tak, że po zreferowaniu wniosku przez sprawozdawcę Komisja uzna, że przewodniczący się pomylił albo źle rozpoznał sprawę i że dany wniosek nie powinien być rozpatrywany. Tak często robimy obecnie, głosując podczas posiedzenia i podejmując decyzję odnośnie dalszych losów poszczególnych wniosków.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Taka możliwość istnieje oczywiście. Na etapie wstępnym przewodniczący ogranicza się tylko do formalnej oceny wniosku. Zdarzają się czasami wyjątkowe sytuacje, w których przewodniczący nie może nadać wnioskowi dalszego biegu. Z takimi sytuacjami mamy do czynienia, kiedy w grę wchodzą względy podmiotowe, czyli wniosek pochodzi od podmiotu, który nie jest uprawniony do jego złożenia, albo jeśli wniosek nie zawiera oczywistych elementów, które są wymagane regulaminowo, czyli np. brak jest oznaczenia podmiotu, od którego wniosek wpłynął. W takich przypadkach naturalnie trudno jest ustalić, kto był autorem wniosku. Wówczas, jeśli przewodniczący nadał bieg takiemu wnioskowi, jest on doręczany wszystkim członkom Komisji. Oznacza to, że każdy członek Komisji posiada wiedzę na temat wniosków, którym przewodniczący nadał bieg. Komisja może postanowić, że sprawa nie będzie miała dalszego ciągu, ale jest to decyzja Komisji.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Czyli już po skierowaniu sprawy przez przewodniczącego na posiedzenie Komisji. Zgadza się?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tak, pani poseł. Można powiedzieć, że mamy do czynienia z postępowaniem dwuetapowym.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Najpierw mamy etap formalno-porządkowy, a później jest ostateczna decyzja Komisji, co dalej.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dokładnie. Przewodniczący ocenia formalnie, a spośród wniosków zakwalifikowanych jako poprawne formalnie Komisja decyduje, którym sprawom nada bieg, a którym nie. Proszę wybaczyć ten kolokwializm, ale tak łatwiej jest wytłumaczyć. Komisja decyduje zatem, czy bierzemy sprawę, czy jej nie bierzemy. Jeśli zdecydujemy, że ją bierzemy, to później musimy ją naturalnie rozpatrzyć.

Być może wcześniej niezbyt jasno się wyraziłem, ale ten mechanizm działa tak, jak teraz opisałem.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Czyli jeśli Komisja stwierdzi, że zajmuje się dana sprawą, wówczas przewodniczący wyznacza posła sprawozdawcę. Czy tak?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tak, pani poseł.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

W takim razie mam jeszcze jedno pytanie. Mam nadzieję, że pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Chodzi mi o art. 3 i ewentualną wątpliwość, kto może być podmiotem składającym wnioski do Komisji Etyki. Uważam, że w projekcie regulaminu wymienione są wszystkie podmioty, jakie powinny posiadać takie kompetencje. Dyskusyjna może być w praktyce np. kwestia składania wniosków do Komisji Etyki przez rzecznika praw obywatelskich, albo inny podmiot tego typu. Kiedyś już o tym dyskutowaliśmy i doszliśmy do wniosku, że zarówno rzecznik, jak i inny podmiot może, jeśli uzna to za stosowne, zwrócić się do któregoś z klubów parlamentarnych albo do marszałka Sejmu o nadanie biegu konkretnej sprawie. Wówczas formalnym wnioskodawca będzie ten podmiot, który jest wymieniony w art. 3 regulaminu Komisji. Inaczej powinniśmy enumeratywnie wymienić wszystkie podmioty, które posiadają prawo złożenia wniosku do Komisji Etyki.

Jeśli prawo składania wniosków ograniczylibyśmy tylko do przewodniczących klubów, to wówczas rzecznik, gdyby stwierdził, że któryś poseł złamał zasady etyki, składałby w tej sprawie wniosek do klubu parlamentarnego z prośbą o skierowanie go dalej, zgodnie z pragmatyką, do Komisji Etyki Poselskiej. To chyba lepsze rozwiązanie, bo obawiam się, że wybierając model enumeratywnego wyliczenia, moglibyśmy jakiś podmiot pominąć, nawet w sposób całkowicie niezamierzony.

Korzystając z okazji, że jestem przy głosie, mam jeszcze jedno pytanie. Jak wiadomo, ma powstać komisja zajmująca się petycjami. Dziś ta kwestia ma być omawiana na Komisji Regulaminowej. Będą się więc mogły zdarzać sytuacje, że wnioski, które szczególnie obywatele kierują do Komisji Etyki w sprawie niewłaściwych zachowań posłów, nieprzyjmowania przez nich korespondencji, nienależytego prowadzenia biur poselskich itd., będą kierowane do nowopowstałej komisji zajmującej się petycjami. W efekcie może zmniejszyć się ilość pism kierowanych bezpośrednio do naszej Komisji. Chciałabym się zapytać, czy zdaniem pana mecenasa projektowana komisja do spraw petycji będzie nas w stanie nieco odciążyć poprzez przejęcie części spraw, które obecnie trafiają do Komisji Etyki Poselskiej? Ludzie listy piszą i lubią to robić, a my zwracaliśmy już wielokrotnie uwagę, że Komisja Etyki jest zasypywana skargami, które w ogóle nie powinny do nas trafiać. Czasami komuś coś się nie spodoba i od razu wysyła pismo do Sejmu. Sekretariat musi nam tę sprawę przekazywać i w efekcie zajmujemy się rzeczami, którymi nie powinniśmy się wcale zajmować.

Poseł Kazimierz Ziobro (ZP):

Czy mogę uzupełnić wypowiedź pani poseł Witek?

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kazimierz Ziobro (ZP):

Moje pytanie koresponduje częściowo z pytaniem wcześniej postawionym przez panią poseł. Chodzi mi mianowicie o uprawnione podmioty. Skoro mówimy o równym traktowaniu obywateli, to wydaje mi się, że także pojedynczy poseł powinien posiadać prawo do składania wniosków do Komisji Etyki. Tym bardziej, że mamy w Sejmie całkiem pokaźną ilość posłów niezrzeszonych. Nie dając takiego uprawnienia posłowi, eliminuje się w sposób znaczący możliwą aktywność parlamentarzystów, którzy nie są zrzeszeni w kołach lub klubach poselskich. Taka jest moja ocena.

Kolejna sprawa to kwestia podmiotów, które mogą wnosić o ukaranie posła przez Komisję Etyki. Z regulaminu wynika, że chodzi tylko o te podmioty, które mają poczucie, że zostały naruszone ich dobra osobiste. A więc naruszenie przez posła zasad etyki poselskiej musi spowodować konkretną krzywdę dla wnioskodawcy. Czy tak? Rozumiem tego typu podejście, ale dlaczego prawo składania wniosków jest odebrane indywidualnym posłom, a posłom niezrzeszonym to już szczególnie? Dlaczego oni nie mogą składać wniosków?

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Myślę, że mogą, panie pośle.

Poseł Kazimierz Ziobro (ZP):

Z tego zapisu to bynajmniej nie wynika.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie pośle, moim zdaniem ta kwestia jest regulowana przez art. 3 ust. 1 pkt 4. Stwierdza on, że prawo składania wniosków posiadają podmioty, wobec których skierowane było zachowanie naruszające zasady etyki poselskiej. Rozumiem to w ten sposób, że jeśli pojedynczy poseł poczuje się obrażony, to może składać wniosek do Komisji Etyki.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Poproszę o stanowisko pana mecenasa w tej sprawie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Faktycznie, na gruncie tego katalogu poseł nie w każdej sprawie będzie mógł złożyć wniosek do Komisji Etyki Poselskiej. Będzie mógł on naturalnie złożyć wniosek wówczas, kiedy zachowanie innego posła będzie dotyczyło bezpośrednio osoby danego posła, który występuje z wnioskiem.

Art. 3 ust. 1 pkt 3 wymienia ponadto kluby i koła poselskie. Z formalnego punktu widzenia można by uznać, że wyklucza to w jakiś sposób posłów niezrzeszonych. Jeśli jakiś poseł uzna, że zachowanie innego posła wprawdzie nie naruszało bezpośrednio jego dóbr osobistych, ale w jakiś sposób było zachowaniem, które nie przystoi parlamentarzyście, może interweniować poprzez swój klub lub koło poselskie. Takiej możliwości poseł niezrzeszony rzeczywiście nie posiada. Z tego punktu widzenia można by doszukiwać się pewnego ograniczenia, jeśli analizowalibyśmy problem z punktu widzenia posłów niezrzeszonych. Zwracam jednak uwagę, że końcowa decyzja jest wynikiem pewnej filozofii, jeśli chodzi o krąg podmiotów, któremu zdaniem państwa tego typu uprawnienie powinno przysługiwać.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pan marszałek Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Pozwolę sobie zwrócić uwagę państwa na fakt, że bezpośrednio po wyborach wszyscy posłowie są zrzeszeni. Jeśli później ktoś pozbawia się przynależności klubowej lub do koła poselskiego, to czyni tak na własne życzenie. W ten sposób taki poseł pozbawia się również części przynależnych mu praw. Regulamin Sejmu po to nakłada na posłów obowiązek zrzeszania się w klubach parlamentarnych, aby ułatwić pracę Sejmu. Co by było, gdyby raptem wszyscy posłowie stali się posłami niezrzeszonymi?

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Ponownie pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Skoro dyskutujemy już na temat art. 3, to chciałabym jeszcze zwrócić państwa uwagę na ust. 4. Mamy w nim wariantowo zapisane w projekcie „może nie nadać” albo „nie nadaje dalszego biegu”. Uważam, że w wersji ostatecznej powinno zostać „nie nadaje dalszego biegu”. Jeśli przyznajemy przewodniczącemu uprawnienie do rozpatrzenia wniosku od strony formalnej, to powinniśmy oczekiwać w tej kwestii ostatecznej decyzji. Sformułowanie „może nie nadać” z pewnością wzbudzi szereg kontrowersji w praktyce.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

W którym to jest punkcie, pani poseł?

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Chodzi o art. 3 ust. 4.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

W projekcie jest zapis wariantowy.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Generalnie ta kwestia wiąże się z wymaganiami, jakie musi spełniać wniosek złożony do Komisji.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeśli państwo posłowie porównają sobie brzmienie ust. 2 i 3, zwrócą zapewne uwagę na pewne rozróżnienie. Ust. 2 zawiera konieczne elementy wniosku, a w ust. 3 chodzi o element, który do wniosku może być dołączony fakultatywnie. W trakcie pracy nad projektem faktycznie pojawiła się wątpliwość, czy materiałów świadczących o zachowaniu uznanym za naruszające zasady etyki poselskiej, zgodnie zapisem ust 4, nie potraktować jako koniecznego elementu każdego wniosku. Sam opis zachowania może być bowiem niewystarczający z punktu widzenia decyzji, czy danym wnioskiem się zajmujemy, czy też się nie zajmujemy.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Moim zdaniem, ten zapis powinien brzmieć, że do wniosku dołącza się materiały świadczące o zachowaniu uznanym za naruszające zasady etyki poselskiej.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Rozumiem, że w tej sytuacji aktualny ust. 3 zniknąłby, a ust. 2 zostałby poszerzony o pkt 3 w brzmieniu: „materiały świadczące o zachowaniu uznanym za naruszające zasady etyki poselskiej”.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Tak, panie mecenasie. Poprosimy o taką zmianę. Czy macie państwo jeszcze jakieś uwagi?

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Tak, jeśli chodzi o ust. 4. Zgodnie z tym, co powiedziałam wcześniej, wnoszę, aby pozostawić jednoznaczny zapis w brzmieniu: „nie nadaje dalszego biegu”.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Czyli rezygnujemy z opcji, że „może” i zostawiamy stwierdzenie „nie nadaje dalszego biegu”. Czy są jeszcze inne uwagi do treści art. 3? Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Chciałabym zapytać jeszcze o coś, z czym dość często wiążą się problemy. Często posłowie zgłaszają nam, że nie otrzymali materiałów z Komisji w swojej sprawie. Konkretnie chodzi mi o ust. 7 w art. 3. Stwierdza się w nim, że o uchwale, o której mowa w ust. 6, Komisja informuje wnioskodawcę oraz posła, którego dotyczy wniosek. Mam pytanie o to, w jaki sposób Komisja powinna tych posłów poinformować?

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Ta kwestia jest chyba uregulowana w dalszej części regulaminu.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Niestety, ale nie jest, panie przewodniczący.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

W art. 3 ust. 7 chodzi o informację, że Komisja zajmie się daną sprawą. Nie jest to jeszcze informacja o uchwale Komisji podjętej po rozpatrzeniu wniosku.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

No dobrze, ale nadal nie wiadomo, w jaki sposób informujemy o tym posłów.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Zgodnie z obowiązująca dotychczas procedurą. Nie wydaje się, żeby trzeba było coś w tym zakresie zmieniać.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Rozumiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Sprawa została wyjaśniona. Proponuję, abyśmy przeszli do art. 4. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeżeli chodzi o art. 4, to jego regulacje odnoszą się do tego etapu, kiedy Komisja już zdecydowała, że zajmie się rozpatrzeniem danej sprawy. Wówczas Komisja zawiadamia wnioskodawcę i posła, którego dotyczy wniosek o terminie i miejscu posiedzenia, na którym sprawa zostanie rozpatrzona. Do zawiadomienia stosuje się odpowiednio przepisy uchwały Prezydium Sejmu z dnia 2 sierpnia 2010 r. w sprawie zasad i trybu zawiadamiania członków komisji sejmowych o posiedzeniach komisji.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Czy są uwagi albo pytania związane z art. 4? Nie słyszę. W związku z tym przechodzimy do art. 5. Proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Zanim przejdę do art. 5, chciałbym jeszcze na chwilę zatrzymać się przy art. 4. Chodzi o ust. 2 tego artykułu, czyli o uprawnienia Komisji Etyki Poselskiej w sprawie wezwania wnioskodawcy na posiedzenie Komisji. Ta kwestia pojawiła się w dzisiejszej dyskusji. Zasadą będzie, że wnioskodawca nie bierze udziału w posiedzeniach Komisji, ale jeśli Komisja uzna z jakichś względów, że do rozpatrzenia sprawy obecność wnioskodawcy na posiedzeniu jest konieczna, wówczas może go poprosić o stawienie się w określonym dniu i czasie.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Mam w związku z tym pytanie, panie mecenasie. Jeżeli Komisja wzywa jakiegoś posła, a ten świadomie nie stawia się na posiedzeniu ani nie usprawiedliwia swojej nieobecności, to co wówczas możemy zrobić? W tej chwili praktycznie rzecz biorąc nic. Czy zatem moglibyśmy wpisać do regulaminu Sejmu, a nie do regulaminu Komisji Etyki Poselskiej, że poseł ma obowiązek stawienia się na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej? Analogiczny do obowiązku uczestniczenia w pracach innych komisji, do których się zapisał? Jeżeli i w takim przypadku poseł by się nie stawił, to można by potrącać mu określoną kwotę z uposażenia. Czy w ogóle istnieje możliwość prawna, która dopuszczałby wprowadzenie takiej regulacji?

Teraz często jest tak, że posłowie całkowicie świadomie ignorują posiedzenia Komisji Etyki. Nie stawiają się na wezwanie, nie usprawiedliwiają nieobecności, wręcz lekceważą nasze obrady i decyzje. Komisja Etyki Poselskiej jest jednak organem Sejmu. Przypominam tę okoliczność. Czy zatem istnieje opcja, która pozwalałaby na dokonanie zapisu, że jeśli poseł zostanie wezwany na posiedzenie Komisji Etyki i nie stawi się ani nie usprawiedliwi nieobecności, poniesie z tego tytułu określone konsekwencje finansowe?

Jeszcze pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Moim zdaniem, zapis, że Komisja może rozpatrywać sprawy pod nieobecność posła, nie ulega zmianie. Dotychczas zwyczajowo stosowaliśmy regułę, że jeśli jakiś poseł usprawiedliwił nieobecność, to przesuwaliśmy rozpatrzenie jego sprawy na następne posiedzenie Komisji. Jeżeli jednak poseł nie usprawiedliwia nieobecności, to uważam, że Komisja powinna rozpatrzyć sprawę pod jego nieobecność. Nie stawiając się przed Komisją Etyki, poseł sam siebie pozbawia prawa do obrony. Taka jest moja opinia.

Poseł Kazimierz Ziobro (ZP):

Ale taki jest chyba sens zaproponowanego zapisu.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Ja jednak idę nieco dalej, panie pośle.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Zgadza się. Jeśli dobrze zrozumiałem, to pan przewodniczący pyta się o sytuację, w której poseł nie bierze udziału, mimo wezwania, w posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej i czy wtedy tego rodzaju nieobecność może zostać potraktowana tak, jak nieobecność posła na posiedzeniu innej komisji, której jest członkiem.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dokładnie o to mi chodziło.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tak daleko bym jednak nie szedł, panie przewodniczący. Trudno uznać, że wezwanie posła na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej sprawia, że stawienie się przed tą Komisją należy do poselskich obowiązków posła. Możliwość ukarania posła, także kara finansowa, w związku z nieuczestniczeniem przez niego w posiedzeniach komisji lub w głosowaniach wynika z naruszenia obowiązków poselskich. Jednym z tych obowiązków jest branie przez posła udziału w pracach komisji, których jest członkiem. W przypadku, o który pytał pan przewodniczący, chyba nie odważyłbym się na taką interpretację nieobecności posła. Moim zdaniem, poszłaby ona za daleko.

Wydaje się, że najbardziej słuszną sankcją z punktu widzenia istoty całej sprawy jest pozbawienie samego siebie prawa do obrony, kiedy nie stawia się poseł przed Komisją Etyki. Mechanizm, który umożliwia Komisji rozpatrzenie sprawy bez udziału posła, który nie raczy usprawiedliwić swojej nieobecności, wydaje się być wystarczającą mobilizacją dla posłów, aby jednak stawiali się na obradach Komisji Etyki albo przynajmniej odpowiednio wcześnie usprawiedliwiali swoje nieobecności bądź wnosili o rozpatrzenie ich sprawy w innym terminie.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Panie mecenasie, a jak się ma do tego termin na przedstawienie usprawiedliwienia? Wiadomo, że jeśli poseł nie bierze udziału w posiedzeniu swojej komisji, to nieobecność może usprawiedliwić w ciągu siedmiu dni. W przypadku Komisji Etyki Poselskiej może być tak, że ta rozpatrzy sprawę, a poseł złoży usprawiedliwienie nieobecności np. dwie godziny po zakończeniu posiedzenia, ponieważ wcześniej nie mógł tego zrobić albo nie potrafił przewidzieć specyficznych okoliczności. I co wtedy? Czy nie narażamy się na zarzut działania np. w złej wierze, kiedy Komisja rozpatrzy sprawę, a okaże się, że poseł nie stawił się na posiedzeniu, gdyż miał wypadek, czego nikomu oczywiście nie życzymy.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ta kwestia jest trudna do rozstrzygnięcia. Trudno przewidzieć każdą ewentualność. Rozumiem, że nie chodzi o usprawiedliwienie nieobecności następcze, tylko uprzednie. Ponieważ poseł jest powiadamiany o terminie posiedzenia, to już wtedy powinien odpowiednio zareagować, jeśli zna swoje plany, a te ewentualnie kolidują z obradami Komisji Etyki.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Nie wszystko jednak można przewidzieć, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Oczywiście, rozumiem taką sytuację. Jeśli jednak poseł wie, że nie będzie mógł stawić się przed Komisją, to powinien ją o tym poinformować. Naturalnie, nie jesteśmy w stanie przewidzieć sytuacji losowych. Jeśli chcielibyśmy odnieść się do zdarzeń losowych, nieoczekiwanych, które np. mają miejsce na godzinę lub dwie przed posiedzeniem Komisji, to niestety, ale w żaden sposób nie da się tego ubrać w ramy przepisów prawa.

Myślę, że w takim przypadku powinna decydować praktyka. Jeżeli poseł nie powiadomił Komisji o swojej nieobecności, rozpoczyna się już posiedzenie, a Komisja zawsze dysponuje jakimś kontaktem do posła, czy przynajmniej do jego klubu, to należałoby wykonać telefon i dopytać się, dlaczego posła nie ma. Jeszcze raz mówię, w takich przypadkach powinna decydować praktyka, a nie szczegółowe zapisy regulaminowe.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Może wyjściem byłoby dokonanie zapisu, że najpóźniej pół godziny przed rozpoczęciem posiedzenia Komisji powinno zostać dostarczone przez posła usprawiedliwienie jego nieobecności.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ale wówczas pojawić się może kwestia, co zrobić, jeśli usprawiedliwienie przyszło dwadzieścia pięć minut przed rozpoczęciem posiedzenia. Przecież to różnica tylko pięciu

minut. Myślę że taka regulacja może przynieść więcej problemów i wątpliwości niż usunąć te, na usunięciu których by nam zależało.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

W takim razie wydaje mi się, że najlepszym rozwiązaniem będzie pozostanie przy istniejącej praktyce polegającej na wykonywaniu wyjaśniających telefonów bezpośrednio do posła lub do jego klubu.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Rozumiem, że omówiliśmy w ten sposób art. 4. Przechodzimy do art. 5. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Art. 5 reguluje sposób doręczenia posłom uchwały Komisji Etyki Poselskiej. Kwestia jest o tyle istotna, że wiąże się z możliwością odwołania, która przysługuje posłom.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Chodzi mi o tzw. media elektroniczne. Każdy poseł dysponuje pocztą elektroniczna biurową, sejmową i zwykle jeszcze prywatną. Czy nie należałoby zatem sprawy uściślić i zapisać konkretnie, że uchwała jest przesyłana posłowi drogą elektroniczną na adres sejmowy?

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Rozmawialiśmy na temat tej zmiany z Biurem Legislacyjnym.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Ale w projekcie regulaminu nie jest ona jeszcze uwzględniona.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Zasadnym wydaje się wskazanie, że chodzi o adres poczty sejmowej. W takiej sytuacji to już w interesie posła będzie leżało, aby pilnował swojej skrzynki pocztowej działającej pod adresem sejmowym. Doręczenie na adres sejmowy będzie wystarczające i skuteczne, jeśli chodzi o doręczenie posłom treści uchwały Komisji.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Art. 6, bardzo proszę.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, ale chciałam jeszcze na moment powrócić do art. 5. Do tej pory było tak, że jak Komisja umarzała sprawę, to był możliwy powrót do niej w późniejszym terminie.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pod warunkiem, że pojawiły się nowe okoliczności.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

A co w obecnej sytuacji?

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pozostaje nowy wniosek.

Legislator Przemysław Sadłoń:

O tym również dyskutowaliśmy. Z punktu widzenia konstrukcji postępowania przed Komisją Etyki Poselskiej, mówiąc kolokwialnie, nie bardzo widzimy taki model, w którym państwo umarzacie postępowanie, a później do niego powracacie. Skoro sprawa zostaje umorzona, to oznacza, iż na dany moment nie ma argumentów, które pozwalałyby sprawę w taki lub inny sposób rozstrzygnąć.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Konieczny byłby zatem nowy wniosek.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeżeli pojawią się jakieś nowe okoliczności, wówczas powinno się całą procedurę uruchomić od nowa poprzez złożenie nowego wniosku. Takie rozwiązanie wydaje nam się bardziej czytelne.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Rozumiem. Art. 6. Czy w tym artykule jest coś nowego, coś zostało zmienione?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tak, panie przewodniczący. Art. 6 określa sposoby podania uchwały do publicznej wiadomości. Dokonuje się to poprzez ogłoszenie w „Kronice Sejmowej" i w Systemie Informacyjnym Sejmu. Oprócz tego treść uchwały jest przesyłana marszałkowi Sejmu.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Czy dotyczy to uchwały, która jest jeszcze nieprawomocna, czy tej, która się uprawomocniła?

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Chodzi o uchwałę prawomocną. Od nieprawomocnej przysługuje jeszcze odwołanie.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Panie mecenasie, a co należy zrobić w sytuacji, kiedy po rozpatrzeniu sprawy przez Komisję Etyki Poselskiej dziennikarze czekają na rozstrzygnięcie? Komisja rozstrzyga, podejmuje uchwałę o ukaraniu posła, ale cały czas jest to uchwała nieprawomocna. Czy Komisja powinna poinformować opinię publiczną o jej podjęciu?

Poseł Kazimierz Ziobro (ZP):

Przecież jest to uchwała nieprawomocna.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Wyroki sądów też są nieprawomocne, a jednak są ogłaszane. Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Odwołam się do mojej praktyki. Kiedy pełniłam funkcję przewodniczącej Komisji i byłam pytana przez dziennikarzy o podejmowane decyzje, odpowiadałam w taki sposób, że Komisja przyjęła w sprawie uchwałę, ale poseł taki a taki może się od niej odwołać i dlatego dopiero po uprawomocnieniu będzie ona ostateczna.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Rozumiem. Dziękuję. Czy mamy jeszcze jakieś pytania do art. 6?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Przy okazji art. 6 chciałbym się odwołać do propozycji zawartej w regulaminie Sejmu. Chodzi o art. 147 ust. 6. Przesłanie uchwały Komisji do marszałka Sejmu ma mu umożliwić wywiązanie się z obowiązku, jaki nakłada na niego regulamin Sejmu. Obowiązek ten polega na informowaniu przez marszałka Wysokiej Izby o tym, jak uchwała została podjęta przez Komisję Etyki.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Marszałek Sejmu publicznie będzie informował, że taki lub inny poseł został w taki lub inny sposób ukarany przez Komisję Etyki Poselskiej i dlaczego.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Oczywiście ta kwestia nie podlega debacie. Ma ona jedynie charakter czysto informacyjny.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dokładnie tak. To tyle, jeśli chodzi o art. 6. Przechodzimy do art. 7. Proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Art. 7 dotyczy już innego rodzaju postępowania, a mianowicie postępowania w sprawie oświadczeń majątkowych posłów. W dyskusji prowadzonej z sekretariatem Komisji pojawiła nam się wspólna refleksja polegająca na tym, że doszliśmy do wniosku, iż istniejąca

regulacja nie jest wystarczająco rozbudowana. Stwierdziliśmy, że jest ona bardzo skrótowa i korzystając z okazji poddajemy pod państwa rozwagę kwestię, czy nie powinno się rozwinąć w regulaminie istniejących przepisów i nie pokusić się o rozbudowanie istniejącej procedury tak, aby zawierała ona wszystkie elementy, które w praktyce są realizowane w pracach Komisji.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Myślę, że można, a nawet trzeba. Praktycznie co roku w naszych sprawozdaniach zwracamy uwagę na te same kwestie. Niektóre rzeczy bez przerwy się powtarzają, ale jest to tylko sprawozdanie Komisji. Nic więcej. Gdyby jednak pewne sprawy znalazły swój wyraz w uchwale, przynajmniej te, które są najbardziej rażące i najbardziej utrudniają nam pracę przy okazji weryfikacji oświadczeń majątkowych, byłoby to bardzo dobrym pomysłem. Ten punkt regulaminu jest najbardziej właściwym miejscem ku temu.

Proszę sobie wyobrazić, że niektórzy posłowie sami sobie drukują oświadczenia majątkowe i sami je wypełniają, ręcznie lub komputerowo. Druk oświadczenia nie jest drukiem oficjalnym i to wszystko sprawia, że sprawdzając te dokumenty, możemy dostać prawdziwego oczopląsu. Nigdy bowiem nie wiemy, w którym miejscu znajduje się informacja na jaki temat. Oświadczenie jest integralną częścią ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora i moim zdaniem powinno gdzieś zostać zapisane, że oświadczenie jako takie, w formie zamieszczonej w ustawie, powinno być przedstawiane Komisji Etyki Poselskiej. Inaczej każdy sobie pisze tak, jak chce.

Poseł Kazimierz Ziobro (ZP):

Ale dostajemy przecież druki oświadczenia.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Niby dostajemy, ale co z tego?

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Szanowni państwo, w naszym sprawozdaniu został zawarty postulat, aby posłowie otrzymywali obowiązujący druk sprawozdania nie tylko do skrytek sejmowych, ale także na oficjalny sejmowy adres poczty elektronicznej. I jeszcze jedna rzecz. Przeprowadziliśmy rozmowy z naszym biurem prawnym, które twierdzi, że załącznik jest jedynie wzorem i w gruncie rzeczy każdy poseł może oświadczenie wypełnić odręcznie i wpisać dane w sposób, jaki uzna za stosowny.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pytanie brzmi, czy w regulaminie pracy Komisji Etyki Poselskiej jesteśmy w stanie precyzyjnie opisać kwestię związaną z wypełnianiem poselskiego oświadczenia majątkowego? Wydaje mi się, że w regulaminie może znaleźć się jedynie procedura związana z kontrolą oświadczeń, do czego zobowiązały nas ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz regulamin Sejmu. Nie będziemy natomiast w stanie zapisać w regulaminie Komisji, że poseł ma wypełniać oświadczenie w taki, a nie w inny sposób. Wykraczalibyśmy w tym momencie poza ustawę.

Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Mam pytanie, panie przewodniczący, właśnie w związku z procedurą, o której pan wspomniał. W art. 7 ust. 2 regulaminu Komisji jest zapisane, że w razie wątpliwości dotyczących majątkowego oświadczenia poselskiego Komisja może wezwać posła do złożenia wyjaśnień w terminie 30 dni, w formie pisemnej lub ustnej. Jestem skłonna przyjąć, że byłoby to dobre rozwiązanie w przypadkach, kiedy poseł faktycznie nie może stawić się osobiście. Wtedy przysyła wyjaśnienia na piśmie i sprawa jest wyjaśniona. Żeby jednak poseł takie wyjaśnienia nadesłał, wcześniej członek Komisji, który sprawdza oświadczenia, musi również na piśmie poinformować takiego posła, że popełnił błędy i że oczekuje się od niego wyjaśnień w takiej i takiej kwestii. Czy o taką procedurę chodzi? Czy dobrze zrozumiałam ten zapis? Na jakiej podstawie można oczekiwać pisemnych wyjaśnień, jeśli wcześniej poseł nie został na piśmie poinformowany, że Komisja czeka na jego wyjaśnienia? Poseł raczej sam z siebie nie odniesie się do zastrzeżeń członków Komisji

w sprawie jego oświadczenia majątkowego, skoro tych zastrzeżeń nie zna, gdyż wcześniej nie miał okazji się z nami spotkać i porozmawiać. Rozwiązanie zapisane w regulaminie jest właściwe z mojego punktu widzenia i osobiście wolałabym, aby posłowie nadsyłali pisemne wyjaśnienia, tym bardziej że posiadamy do tego celu specjalne druki.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Może rozwiązaniem jest poinformowanie posła od razu w przesłanym mu wezwaniu, czego brakuje w oświadczeniu lub ewentualnie, które dane budzą wątpliwości?

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

To mogłoby nam rzeczywiście ułatwić pracę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Tylko pamiętajmy, że oznacza to jednocześnie więcej pracy dla sekretariatu Komisji.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Szanowni państwo, oczywiście oznacza to dla nas więcej pracy, ale z pewnością pozwoli całą sprawę analizy oświadczeń załatwić znacznie szybciej niż dotychczas. W tej chwili zdarza się przecież, że wzywamy posła dwa, trzy, a nawet cztery razy, a on i tak nie stawia się na wezwanie. Jeśli państwo przekażecie mi informację, że na przykład poseł nie podał adresu posiadanej nieruchomości, to ja wystosowuję do takiego posła pismo, a on w ciągu 30 dni ma obowiązek na nie odpowiedzieć. To załatwia sprawę.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Wyjaśnienia wymaga jeszcze kwestia, czy obieg dokumentów odbywa się tylko poprzez skrytki poselskie, czy także drogą elektroniczną? Moim zdaniem, jeśli chcemy być konsekwentni w stosowaniu nowoczesnych kanałów komunikacji, to równouprawnione powinny być skrytki poselskie i poczta elektroniczna.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Można w tym przypadku zastosować analogiczne rozwiązania jak w art. 5, czyli wyłożenie dokumentu do skrytki, a informacja o wyłożeniu na adres poczty elektronicznej.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

To jest dobre rozwiązania. A reszta procedury, rozumiem, bez zmian. Oczywiście, w regulaminie pracy Komisji możemy jedynie odnieść się do procedury. Jeśli chodzi o kwestie merytoryczne dotyczące oświadczeń majątkowych, to właściwe do tego są ustawa i regulamin Sejmu. I uregulowanie tej materii cały czas jest jeszcze przed nami.

Panie mecenasie, proszę potwierdzić albo skorygować moje słowa. Jeżeli chodzi o przyjęcie regulaminu Komisji Etyki Poselskiej, to procedura wygląda tak, że Komisja go przyjmuje, a następnie wysyła do zatwierdzenie marszałkowi Sejmu. Zgadza się?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie przewodniczący, zgodnie z art. 8 uchwały Komisji regulamin wchodzi w życie z dniem podjęcia, to która regulacja będzie obowiązywała, jeżeli chodzi o oświadczenia majątkowe za 2014 r.? Mam obiekcję, czy nie wystąpi jakaś kolizja terminów.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Zanim wprowadzi się zmiany do regulaminu Komisji, trzeba dokonać zmian w regulaminie Sejmu. Nasz regulamin jest rzeczą wtórną w stosunku do regulaminu Wysokiej Izby.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Niektóre z nowych elementów lub zmian wprowadzanych do regulaminu Komisji Etyki Poselskiej są na tyle odmienne od obowiązującej obecnie procedury, że wymagają odpowiedniego odbicia w przepisach regulaminu Sejmu. Relacja pomiędzy wymienionymi aktami jest taka, że nadrzędnym jest regulamin Sejmu, w regulamin Komisji Etyki

Poselskiej to w pewnym sensie akt wykonawczy w stosunku do regulaminu Sejmu. Czasami te regulacje w praktyce się rozjeżdżają, mówiąc kolokwialnie. Tak zdarzyło się na przykład w przypadku okresu pełnienia funkcji. Chodzi o trzy i sześć miesięcy sprawowania funkcji przewodniczącego Komisji. Modelowa sytuacja wygląda jednak tak, że najpierw mamy przepisy regulaminu Sejmu i dopiero do nich muszą być dostosowane przepisy regulaminu Komisji Etyki Poselskiej. Z punktu widzenia procedowania tych spraw najpierw powinno się dokonać zmiany w przepisach regulaminu Sejmu, a później w przepisach regulaminu Komisji Etyki. W praktyce oznacza to, że de facto nad oboma sprawami możecie państwo pracować równolegle.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Krótko mówiąc, konieczna jest inicjatywa Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie zmiany regulaminu Sejmu. Myślę, że to sobie wyjaśniliśmy.

Jest jednak taka sytuacja: powołana została podkomisja nadzwyczajna do wprowadzenia zmian wynikających z zaleceń raportu GRECO. Pytanie techniczne, jeżeli chodzi o harmonogram prac brzmi: czy Komisja Etyki Poselskiej upoważni swojego przedstawiciela do zgłoszenia zmian już teraz, może nim być pani poseł Witek, która jest również członkiem Komisji Regulaminowej, czy powinniśmy zaczekać, aż propozycje zmian przedstawi podkomisja nadzwyczajna powołana do wprowadzenia zaleceń GRECO? We wspomnianych zaleceniach mówi się bowiem m.in. o wprowadzeniu stałego doradcy Komisji Etyki Poselskiej – moim zdaniem ta kwestia powinna być uregulowana w regulaminie Sejmu, mówi się o osobnym budżecie na potrzeby Komisji Etyki – posiadane obecnie środki są zbyt małe, aby móc wypełnić zalecenia raportu GRECO, rozbudowy wymaga aparat związany z funkcjonowaniem Komisji, w grę wchodzi szereg szkoleń, konferencji itd.

Oprócz tego zwracam uwagę, że modyfikowany właśnie regulamin Komisji będzie obowiązywał dopiero w przyszłej kadencji Sejmu. Chciałbym zatem wyjaśnić, jak będzie wyglądała praktyka związana z wyznaczaniem przez posła przewodniczącego posłów referentów do poszczególnych spraw. Przyjęcie takiego rozwiązania oznacza więcej obowiązków dla posłów. Muszą bardziej angażować się w przygotowanie i analizę materiałów, sprawdzać, jak wyglądały orzeczenia Komisji w podobnych sprawach itd. Czy w związku z tym, wzorem Komisji do Spraw Unii Europejskiej, przyszli członkowie naszej Komisji nie powinni otrzymywać dodatkowego bonusa za zasiadanie w jej składzie? Byłoby to chyba sensowne rozwiązanie ze względu na zwiększenie zakresu obowiązków. Z tego, co mi wiadomo, taka regulacja obowiązuje w Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Chodzi o stałą kwotę dodatku. Należy wyjaśnić, czy tę kwestię wprowadza się do regulaminu, czy nie? Musimy bowiem pamiętać o konsekwencjach naszych decyzji. Albo coś robimy dobrze, albo tylko udajemy, wszystko pozostanie tak, jak było do tej pory. Tak wyglądają moje przemyślenia na ten temat. Jakie jest pana stanowisko w tych sprawach, panie mecenasie?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Postaram się po kolei odnieść do poszczególnych kwestii.

Jeżeli chodzi o relacje pomiędzy zaleceniami GRECO i materią, którą się dziś zajmujemy, to w rzeczywistości obie sfery są od siebie niezależne. Dzisiejsze propozycje powstawały obok zaleceń GRECO. To, w jaki sposób podejdzie się do zagadnienia z czysto proceduralnego punktu widzenia, jest kwestią otwartą. Można czekać na pewne propozycje ze strony podkomisji, która zajmuje się raportem GRECO i dopiero wówczas starać się wszystko połączyć w całość, ale biorąc pod uwagę, że nie wiadomo, kiedy wspomniane propozycje zostaną przedłożone i uwzględniając także zbliżający się koniec kadencji Sejmu, który sprawia, że w obecnej kadencji trudno będzie przeprowadzić zmianę regulaminu Sejmu w zakresie przewidzianym raportem GRECO, osobiście sugerowałbym, aby na to wszystko nie czekać. Moim zdaniem, bardziej racjonalnym działaniem jest odrębne przeprowadzenie zmiany w zakresie działania Komisji Etyki Poselskiej.

Jeżeli chodzi natomiast o kwestię jakichś dodatkowych korzyści dla przyszłych posłów wchodzących w skład Komisji Etyki, to nie jest kwestia ani regulaminu Sejmu, ani regu-

laminu Komisji Etyki Poselskiej. Zależy ona od innych aktów prawnych i od decyzji innych organów Sejmu. Właściwy organ w tej materii to Prezydium Sejmu.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Stały doradca powinien jednak znaleźć swoje umocowanie w regulaminie. Zgadza się?

Legislator Przemysław Sadłoń:

O ile status doradcy Komisji Etyki miałby się różnić od każdego pozostałego stałego doradcy dowolnej komisji. W ich przypadku nie jest wymagany zapis w regulaminach poszczególnych komisji.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Podsumowując, panie mecenasie, jeżeli chodzi o raport GRECO, to mnóstwo pracy przede mną i panem posłem Ziobro. Spokojnie będziemy robić swoje i czekać na to, co się w tej materii zdarzy. Jeżeli natomiast chodzi o regulamin Komisji, to w tej chwili posiadamy już konkretne propozycje i na następnym posiedzeniu postaramy się tę sprawę ostatecznie zamknąć.

Mam jeszcze jedną uwagę do projektu regulaminu Sejmu. W art. 1 ust. 6 pkt 5 jest mowa o uprawnieniach Prezydium Sejmu w związku z uchwałami Komisji Etyki Poselskiej. Może ono uchylić uchwałę Komisji albo utrzymać ją w mocy. W toku rozmów, jakie prowadziłem z posłami, część z nich zwracała mi uwagę na fakt, że Prezydium Sejmu jest pozbawione uprawnienia polegającego na zwróceniu sprawy do Komisji Etyki do ponownego rozpatrzenia. Podstawą do takiej decyzji mogłoby być np. stanowisko Prezydium odmienne od decyzji Komisji, jeśli chodzi o wysokość orzeczonej kary. Prezydium może ją bowiem uznać za zbyt wysoką albo zbyt niską. Chciałbym zapytać, czy istnieje możliwość, aby w tym punkcie dopisać trzecią ewentualność, czyli że Prezydium Sejmu może zwrócić sprawę Komisji Etyki do ponownego rozpatrzenia? W tej chwili mamy opcję zero-jedynkową, tzn. Prezydium albo przyjmuje uchwałę, albo ją odrzuca. Jakie jest pana stanowisko w tej sprawie, panie mecenasie? Można poczynić dopisek w zaproponowanej przeze mnie treści czy nie?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Z systemowego punktu widzenia Prezydium Sejmu jest organem odwoławczym także w przypadku uchwał innych komisji, np. Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Pańska propozycja, panie przewodniczący, byłaby nowym rozwiązaniem. Zwrócenie sprawy do ponownego rozpatrzenia musiałoby się wiązać z niedopełnieniem jakichś kwestii formalnych. Taką argumentację należałoby zastosować w tym momencie. W przypadku postępowania przed Komisją Etyki element komplikacji formalnej nie jest chyba jednak nadmierny. Na gorąco jest mi trudno w tej chwili wyobrazić sobie przypadek, który uzasadniałby zwrócenie sprawy do ponownego rozpatrzenia.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Szanowni państwo, był w przeszłości jeden przypadek, który poległa na tym, że członkiem Komisji Etyki był poseł, który dopuścił się ciężkiego naruszenia zasad etyki poselskiej. Ta sprawa stała się przedmiotem obrad Komisji Etyki, z mojej zresztą inicjatywy, od razu, na gorąco. Pomijam, o kogo wówczas chodziło. Nie jest to teraz ważne. Uznałam wówczas, że niedopuszczalna jest sytuacja, aby poseł, członek Komisji Etyki Poselskiej, osądzał pod kątem etycznym zachowanie innych posłów i jednocześnie sam dopuszczał się naruszania zasad etyki poselskiej. Poinformowaliśmy pana posła o stanowisku Komisji, otrzymał wówczas naganę za swoje zachowanie. Poseł odwołał się do Prezydium Sejmu od naszej decyzji i Prezydium uznało, że nie postąpiliśmy właściwie, ponieważ powinniśmy tego posła zawiadomić, tak jak każdego innego posła i przeprowadzić całą obowiązującą procedurę. Dla mnie takie stanowisko Prezydium było nielogiczne. Sprawa była naprawdę bardzo drażliwa i należało działać natychmiast, a poza tym dlaczego poseł zachowujący się w taki sposób miałby nadal, zanim zakończyłaby się procedura, orzekać w sprawach dotyczących innych posłów?

Regulamin pozwalał nam podjąć się rozpatrzenia sprawy z inicjatywy własnej i tak się stało. Rano odbyła się konferencja, a godzinę później obradowała Komisja. Nie wdając się w szczegóły, efekt końcowy był taki, że sprawę nam zwrócono. Uznano, że popełniliśmy błąd formalny, proceduralny. Dla mnie takie stanowisko było rzeczą niepojętą, ponieważ uważam, że członkowie Komisji Etyki powinni być jak żona Cezara, poza wszelkimi podejrzeniami o jakiekolwiek działanie niezgodne z obowiązującymi zasadami etycznymi.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Rozumiem, że w tej kwestii nie ma obecnie woli wprowadzania zmian. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Nie chcę teraz kategorycznie wypowiadać się na ten temat. Musiałbym wcześniej dokładnie przeanalizować sytuację i zbadać, jaki środek mógłby faktycznie zostać zastosowany przez Prezydium. Jeżeli Prezydium ma do wyboru albo utrzymanie uchwały w mocy, albo jej uchylenie, to wydaje się, że w zależności od tego, jak daleko idące było ewentualne naruszenie procedur przez Komisję Etyki, po ocenie tego faktu może uchwałę uchylić. Poza tym nie wiem, czy zwrócenie sprawy do ponownego rozpatrzenia stałoby się środkiem szczególnie często stosowanym przez Prezydium, nawet choćby z czysto funkcjonalnego punktu widzenia.

Zobowiązuję się do przeanalizowania tej kwestii i przedstawienia państwu efektów tej analizy.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję bardzo, panie mecenasie. Myślę, że odbyliśmy ciekawą merytorycznie i pożyteczną dyskusję na tematy związane z nowymi zapisami w regulaminie Komisji i w regulaminie Sejmu. Dziękujemy panu mecenasowi za udział w posiedzeniu.

Wydaje mi się, że na kolejnym posiedzeniu Komisji będziemy w stanie podjąć wiążące decyzje w sprawie upoważnienia członka Komisji Regulaminowej, który jest także członkiem naszej Komisji, do dalszych prac nad tym zagadnieniem.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Również państwu dziękuję. Deklaruję, że uzupełnię przedstawiony materiał i uaktualnię go o elementy, jakie pojawiły się w trakcie dyskusji. Zaproponuję także jakąś formę rozwinięcia regulacji w kwestii rozpatrywania oświadczeń majątkowych posłów.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękujemy bardzo, panie mecenasie, zapowiadając jednocześnie kontynuację rozpatrywania dzisiejszego pkt. 1 i 2 porządku dziennego na następnym posiedzeniu Komisji.

W tej chwili przechodzimy do rozpatrzenia pkt 5, który przewiduje dokonanie wyboru nowego przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji. Informuję państwa, że niniejszym dobiegła końca kadencja aktualnego przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji Etyki Poselskiej. Nowy przewodniczący i jego zastępca obejmą swoje funkcje w dniu 11 czerwca 2015 r. Oznacza to, że w dniu dzisiejszym jesteśmy zobligowani do wybrania nowego przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego naszej Komisji.

Bardzo proszę o zgłaszanie kandydatur. Nikt nie wyraża chęci zabrania głosu, w takim razie zgłaszam kandydaturę pani poseł Elżbiety Witek ma funkcję przewodniczącej Komisji. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Czy pani poseł Witek wyrażą zgodę?

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wyborem pani poseł Witek na funkcję przewodniczącej Komisji Etyki Poselskiej? (4) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że pani poseł Witek została wybrana nową przewodniczącą Komisji Etyki.

Pozostało nam jeszcze dokonanie wyboru zastępcy przewodniczącego. Proszę o zgłaszanie kandydatur. Pani poseł Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Zgłaszam kandydaturę pana posła Kazimierza Ziobro.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Czy są inne kandydatury? Nie widzę. Czy pan poseł Ziobro wyraża zgodę na kandydowanie?

Poseł Kazimierz Ziobro (ZP):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wyborem pana posła Ziobro na funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji Etyki Poselskiej? (4) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że pan poseł Kazimierz Ziobro został wybrany nowym zastępcą przewodniczącej Komisji Etyki.

W imieniu moim i dotychczasowego zastępcy przewodniczącego, pana posła Stefaniuka, chciałbym serdecznie państwu podziękować za ostatnie sześć miesięcy współpracy. Nowej przewodniczącej i jej zastępcy życzymy owocnego kierowania pracami Komisji. Na tym wyczerpaliśmy pkt 5 porządku dziennego.

Przystępujemy do realizacji pkt 6 – zajęcie stanowiskach w sprawach, które wpłynęły do Komisji. Przypominam, że w dniu 18 marca 2015 r. do Komisji wpłynął wniosek marszałka Sejmu RP, który w imieniu Prezydium Sejmu zwrócił się do nas z prośbą o zapoznanie się z treścią wniosku, jaki grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości skierowała do Trybunału Konstytucyjnego w dniu 2 marca 2015 r., w sprawie niezgodności z ustawą i Konstytucją RP rozporządzenia ministra finansów z dnia 30 grudnia 2011 r., w sprawie szczególnych zasad rachunkowości spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Zgodnie z decyzją Wysokiej Komisji, wystąpiłem o sporządzenie opinii na temat wymienionego wniosku. Treść opinii została dostarczona członkom Komisji. Materiał jest dość obszerny i szczegółowy i dlatego proponuję, aby rozstrzygnięcie w tej kwestii zapadło na kolejnym posiedzeniu Komisji. Potrzeba trochę czasu na poznanie treści opinii i wypracowanie własnego stanowiska w przedmiotowej sprawie. Opinie są dwie, jedna autorstwa Biura Analiz Sejmowych, a druga wykonana przez eksperta zewnętrznego. Proponuję, aby każdy z członków Komisji dokładnie zapoznał się z tymi opiniami i na następnym posiedzeniu zdecydujemy, czy będziemy tę sprawę rozpatrywać.

Czy jest zgoda na taką propozycję? A może są jakieś inne propozycje? Pan przewodniczący Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Nie mam innej propozycji, panie przewodniczący, ale bardzo proszę Wysoką Komisję, aby wyłączyła mnie z rozpatrywania tej sprawy.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Poproszę o uzasadnienie, panie pośle.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Proszę państwa, zostałem, jeśli tak można powiedzieć, w odpowiedni sposób zmotywowany, aby nie dotykać się do tej sprawy. Przypomnę, że na jesieni 2012 r. Komisja Etyki rozpatrywała sprawę Julii Pitery z wniosku posła Wiplera. Chodziło o to, że poseł Pitera skrytykowała senatora Biereckiego za to, że nadużył jej zdaniem logo Senatu RP przy okazji wypowiadania się na temat SKOK itd. W maju bieżącego roku natomiast Komisja Etyki ukarała posła Wiplera za to, że stwierdził, iż połowa klubu parlamentarnego była pijana w tracie obrad plenarnych. Pamiętacie państwo tę sprawę.

Osobiście widzę między tymi sprawami pewien związek. Mam ze sobą numer „Tygodnika Podlaskiego”, który ukazuje się z woli senatora Biereckiego. Pismo wychodzi w 30 tys. egzemplarzy tygodniowo i jest rozdawane za darmo. W tym tygodniku znajduje się pewien artykuł, który mnie dotyczy. Oczywiście, zabierałem głos przy okazji sprawy dotyczącej posła Wiplera i dostrzegam pewną korelację pomiędzy treścią artykułu i moją osobą. Pozwolę sobie zacytować: „Kompromitacja Komisji Etyki Poselskiej, w której rej wodzi poseł PSL Franciszek Stefaniuk. Komisja ukarała posła Przemysława Wiplera

najwyższą możliwą karą za to, że zasugerował, iż „wyjący i krzyczący podczas jego wypowiedzi posłowie byli pod wpływem alkoholu”.

Dalej w treści znajduje się, jeśli można tak powiedzieć, grillowanie posła Stefaniuka. Sięga się do mojej działalności, życia itd. Dla mnie jest to nic innego jak ostrzeżenie, ponieważ gazeta wychodzi w moim okręgu wyborczym. Ten tekst odbieram jako informację, że nie powinienem dotykać się spraw powiązanych ze SKOK. Nowo wybranej pani przewodniczącej zostawiam tę gazetę z prośbą o zapoznanie się z zawartym w niej artykułem i, być może, zrobienie z tego jakiegoś użytku. Osobiście deklaruję, że nie będę więcej się w żaden sposób angażował ani odnosił do kwestii powiązanych w jakiś sposób ze SKOK i osobą pana senatora Biereckiego. Nie będę tego robił, ponieważ najnormalniej w świecie się boję. Nie mam też tyle pieniędzy, aby co tydzień wydawać na swoją obronę gazetę w nakładzie 30 tys. egzemplarzy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Po pierwsze, zdecydowaliśmy, iż ostateczne rozstrzygnięcie, czy zajmujemy się tą sprawą, podejmiemy na kolejnym posiedzeniu, po zapoznaniu się z treścią otrzymanych ekspertyz. Po drugie, uwaga pana posła Stefaniuka odnosi się do szerszego kontekstu, a mianowicie całej naszej pracy i głoszonych w związku z nią opinii, że możemy być stawiani pod pręgierzem różnych mediów i narażeni na ataki ze strony różnych osób i środowisk. Uważam, że jako posłowie musimy się liczyć z tego rodzaju przypadkami. Wprawdzie jeszcze nie przeczytałem artykułu, o którym mówił pan przewodniczący, ale już teraz jestem zdania, że jako Komisja Etyki nie powinniśmy tego pozostawić bez echa. Do takich rzeczy trzeba się publicznie odnieść. Decyzję o ukaraniu posła Wiplera podjęła Komisja. Stosowną uchwałę prześlemy redaktorom pisma. Myślę, że na tym powinniśmy ten wątek zamknąć i przejść do rozpatrzenia kolejnej sprawy.

Czy jest zgoda na taką propozycję? Pan poseł Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Dopowiem tylko, że zarzuty stawiane w tej gazecie dotyczą wszystkich członków Komisji Etyki. Pisze się w niej bowiem, jak już cytowałem, że „Komisja Etyki Poselskiej skompromitowała się”. Te słowa odnoszą się do wszystkich państwa, nie tylko do mnie.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Nie uważam, aby Komisja się skompromitowała. Posłowie podejmują decyzje w zgodzie z własnym sumieniem.

Kolejna sprawa, wobec której powinniśmy zająć stanowisko, dotyczy wniosku pani poseł Krystyny Pawłowicz. Przypominam, że chodzi o wniosek z dnia 25 czerwca 2014 r., który został przez nas zakwalifikowany do rozpatrzenia w terminie do dnia 31 maja 2015 r. Ten wniosek został obecnie uzupełniony przez panią poseł Pawłowicz o materiały dokumentujące wypowiedzi posłów stanowiące przedmiot wniosku. Pani poseł Pawłowicz domagała się odpowiedzi, kiedy wreszcie nastąpi rozpatrzenie jej wniosku.

Informuję zatem, że Komisja podjęła już decyzję, iż będzie rozpatrywała ten wniosek. Ponieważ zbliżał się wyznaczony termin 31 maja 2015 r., wystąpiłem do pani poseł z prośbą o uzupełnienie wniosku i wprowadzenie zmian, gdyż niektóre osoby wymienione we wniosku przestały pełnić funkcje posłów. Pani poseł Pawłowicz uzupełniła swój wniosek i w tej sytuacji stoję na stanowisku, że skoro Komisja podjęła wcześniej decyzję o rozpatrzeniu tej sprawy, to powinniśmy się z przyjętego zobowiązania wywiązać. Moim zdaniem, nowy przewodniczący Komisji powinien zaprosić zainteresowane osoby na następne posiedzenie, Komisja wysłucha ich stanowisk i podejmie ostateczną decyzję w sprawie wniosku. Przypominam tylko, że w uchwale ogólnej Komisja Etyki Poselskiej ustosunkowała się do kwestii nagranych rozmów, tego co wówczas posiedziano oraz do sprawy nielegalnych podsłuchów. Niezależnie od tego opowiadam się jednak za rozpatrzeniem i zamknięciem tej sprawy na kolejnym posiedzeniu. Musimy być konsekwentni i podtrzymać swoje stanowisko sprzed kilku miesięcy. Ta sprawa powraca do nas jak bumerang.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Moim zdaniem, kwestia jest na tyle gorąca, że nawet jeśli chcielibyśmy ją w jakiś sposób zamknąć, ona i tak będzie ciągle rozwojowa.

Przewodniczący poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Rozumiem, że podtrzymujemy wcześniejsze stanowisko i zaprosimy, jeśli dobrze pamiętam, trzech posłów na następne posiedzenie Komisji, aby wreszcie rozpatrzyć ten wniosek. Czy jest zgoda na tę propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję.

Kolejna sprawa dotyczy wniosku, który ma postać listu przekazanego nam z Biura Korespondencji i Informacji Kancelarii Sejmu. Osoba prywatna, mieszkaniec Kielc, cytuje wypowiedź posła Grzegorza Schetyny. Czy uważacie państwo, że powinniśmy zajmować się tą sprawą? Moje stanowisko jest takie, żeby się nią nie zajmować. Kto jest za niepodejmowaniem inicjatywy w sprawie tego wniosku? (5) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zdecydowała, że nie będzie się tym wnioskiem zajmować. Na tym wyczerpaliśmy pkt 6 porządku dziennego.

Przystępujemy do realizacji pkt 7 – sprawy bieżące. Przypominam, że zgodnie z decyzją Wysokiej Komisji wystąpiłem o opinię na temat zakresu kompetencji przewodniczącego oraz prezydium Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Sprawa wiąże się z wnioskiem posła Arkadiusza Mularczyka, wiceprzewodniczącego Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Opinia przygotowana przez Biuro Analiz Sejmowych wpłynęła do sekretariatu Komisji i przekazuję ją teraz do wiadomości państwa posłów.

Czy są inne sprawy w ramach spraw bieżących? Nie widzę zgłoszeń. Zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 7. Stwierdzam, że wyczerpaliśmy przewidziany na dziś porządek dzienny. Informuję, że protokół z posiedzenia zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji. Dziękuję wszystkim bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej.